

Pochwała Księgi

Autor tekstu: **Bogdan Miś**

Są takie rzadkie momenty w życiu, kiedy człowieka wielkość innej osoby po prostu obezwładnia. Jeśli to się komuś nie przytrafiło — to, moim zdaniem, jest on albo bezgranicznie głupi, albo niewiarygodnie zarozumiały; najczęściej jedno i drugie naraz, bo obie te cechy „lubieją” chodzić w parze. W każdym razie — głęboko współczuję tym, którzy tego nie doznali. Ja miałem to szczęście wielokrotnie. Kilka razy - *per procura*, czyli bez rzeczywistej znajomości z Wielkością, co w najmniejszym stopniu nie zmienia faktu, że odczuwałem jej obecność w moim życiu niemal fizycznie.

Tak było na przykład z genialnym matematykiem, [Stefanem Banachem](#): najpierw zachwycił mnie ogrom i geniusz jego dzieła, potem dosłownie wtarła mnie w ziemię jego osobowość, poznana dzięki opowieściom przyjaciół i bliskich uczonego. Teraz zanosi się na to, że znów mnie „wzięło”.

Człowiek, o którym chcę Czytelnikom opowiedzieć, ma dziś 67 lat. Skończył studia matematyczne; w wieku 25 lat — czyli ani za wcześnie, ani za późno — zrobił w tej dziedzinie nauki doktorat, potem zaś zajął się komputerami. Stał się wkrótce w informatyce jednym z największych autorytetów w skali świata. Na rok przed zdobyciem stopnia naukowego zaczął pisanie dzieła swojego życia... i nie ukończył go do dziś nawet w połowie; a mimo to stworzył rzecz monumentalną, niepowtarzalną i jedną z najważniejszych w nauce! Dzieło zamierzone jest na siedem opasłych tomisk; przez czterdzieści lat udało mu się napisać trzy — i te trzy tomy, nieustannie doskonalone, poprawiane, pieszczone i cyzelowane są lekturą obowiązkową dla każdego specjalisty.

Jeden drobny szczegół: kiedy nie zadowolili go starania drukarzy, by odpowiednio przedstawić na stronach dzieła dość skomplikowane formuły matematyczne — stworzył dla nich słynny program TEX, używany dziś przez wydawnictwa naukowe całego świata (i przez większość uczonych, którzy dzięki niemu sami mogą czuwać nad poprawnością swych ksiąg); kiedy nie podobały mu się używane przed laty kroje pism — wymyślił służący projektowaniu nowych krojów komputerowy system METAFONT...

Informatycy już wiedzą: chodzi o profesora [Donalda E. Knutha](#). Dzieło jego życia, przesławna „Sztuka programowania” — potwornie trudna do przetłumaczenia, nawiasem mówiąc — zostało wydane kilka lat temu po polsku przez WNT z niesłychanym pietyzmem (zachowano z maksymalną wiernością układ oryginału, a nawet użyto identycznych krojów pism); i nie wzbudziło na naszym rynku wydawniczym niemal żadnej — poza środowiskową — sensacji; nieopęte!

Tu wielce smakowita historia: księga jest tak doskonała, że profesor Knuth wystawia czek na 2,56 dolara (nie mam pojęcia, czemu akurat na taką sumę) każdemu, kto w angielskim oryginale znajdzie najmniejszy błąd; o ile wiem, żaden nie został zrealizowany, ponieważ każdy, kto taki czek z podpisem Knutha otrzyma, oprawia go natychmiast w ramki i wiesza na ścianie: jest to uważane za coś równie cennego jak dyplom doktorski!

Nie jest to, naturalnie, książka „do poduszki”. Sam Knuth liczy, że idealny jej czytelnik stworzył już z powodzeniem co najmniej cztery programy. Ale przejrzeć ją — radzę spróbować nawet ludziom nie mającym pojęcia o komputerach i wyższej matematyce. W dziele naukowym takiego ładunku erudycji ogólnej — także humanistycznej — i takiej porcji delikatnego i abstrakcyjnego poczucia humoru nie spotkałem po prostu nigdy. W dodatku rzecz jest absolutnie bezbłędna z punktu widzenia dydaktyki; zawarte w książce ćwiczenia i zadania są skomponowane tak precyzyjnie, że przydadzą się każdemu — od studenta pierwszego roku, do szukającego tematu dysertacji kandydata na doktora.

I jeszcze słowo: Donald Knuth jest nie tylko genialnym informatykiem i wielkim matematykiem. Jest też świetnym muzykiem: pianistą i organistą. Latami całymi był zastępcą etatowego organisty w kalifornijskiej Pasadenie. Wielkie organy o 812 piszczałkach, specjalnie dla niego zbudowane, zainstalował we własnym domu już przed 30 laty, co nawet u przywykłych do ekstrawagancji Amerykanów wzbudziło sensację.

Przedmowę do „Sztuki programowania” kończy Knuth cytatem (uwielbia je; mnóstwo bardzo dowcipnych, głębokich i kongenialnie dobranych do tekstu jest w książce) z Thomasa

Carlyle'a: „Treść książek to banał. Życie samo w sobie jest wspaniałe”. Obejrzawszy jednak serial sprawozdań z naszego Sejmu i posłuchawszy dziesiątków polskich polityków mam chęć się z nim nie zgodzić. Naprawdę, wolę książki. Zwłaszcza takie.

Bogdan Miś

Ur. 1936. Matematyk z wykształcenia; dziennikarz naukowy, nauczyciel akademicki i redaktor - z zawodu. Członek Komitetu Prognoz Polskiej Akademii Nauk "[POLSKA 2000+](#)". Wykładał - m.in. matematykę, informatykę użytkową, zasady dziennikarstwa telewizyjnego i internetowego - na Uniwersytecie Warszawskim (Wydz. Matematyki i Wydz. Dziennikarstwa), w Wyższej Szkole Ubezpieczeń i Bankowości, w Wyższej Szkole Stosunków Międzynarodowych i Amerykanistyki, w Akademii Filmu i Telewizji. Przez 25 lat pracował w TVP, ma na koncie ok. 1000 własnych programów; pełnił funkcję I zastępcy dyrektora programowego. Napisał ok. 20 książek, w większości popularnonaukowych, poświęconych matematyce i komputerom. Poza popularyzacją nauki, główną jego pasją są komputery z którymi jest, jak pisze, "zaprzyjaźniony od zawsze (tzn. od "ich zawsze")". Był programistą już przy pierwszej polskiej maszynie XYZ w roku 1959. Był także redaktorem naczelnym "PC Magazine Po Polsku" i "Informatyki", a w stanie wojennym - "Strażaka"; kierował działem nauk ścisłych w "Problemach" oraz działem matematyki i informatyki w "Wiedzy i Życiu". Obecnie publikuje okazjonalnie w "Polityce". Jest autorem witryn internetowych, m.in. www.wssmia.kei.pl, gbk.mi.gov.pl, prognozy.pan.pl. Jest członkiem ISOC, Polskiego Towarzystwa Matematycznego i członkiem-założycielem Naukowego Towarzystwa Informatyki Ekonomicznej.



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 04-03-2005)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3973) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3973>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych

niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl